

Ponury fenomen polskich obozów

21 maja 2016

W 1998 roku w Santa Clara County w Kalifornii publicysta Edmund Lewandowski pokazał uczniom szkół średnich notatkę o aresztowaniu strażnika z obozu koncentracyjnego i zapytał, kim byli naziści. 9 na 10 odpowiedziało, że byli Polakami.

Zabrano nam historię najnowszą, w której:

- Polacy rozszyfrowali niemiecką Enigmę i niemieckie miny;
- Polska poniosła największe straty w ludziach w czasie wojny (ponad 15%);
- Polacy mają najwięcej Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata i ofiar za pomoc Żydom.

Dano nam historię w której Polacy wespół z nazistami lub wręcz jako naziści mordowali Żydów w polskich obozach śmierci.

Jak do tego doszło?

NIEMIECKIE SŁUŻBY

Popularna dziś wersja przyjmuje, że było to dzieło niemieckich tajnych służb z Agencji 114: W 1956 Alfred Benzinger zaproponował skoordynowaną akcję, mającą na celu propagowanie terminu „polskie obozy koncentracyjne”: „Odrobina fałszu w historii po latach może łatwo przyczynić się do wybielenia historycznej odpowiedzialności Niemiec za zagładę – przekonywał Benzinger.” Agencja opracowała koncepcję, aby posłużyć się semantyczną manipulacją i wprowadzić do obiegu medialnego termin „polskie obozy zagłady”. Zarzuty o manipulację odpierano tłumaczeniem, że taki właśnie termin jest skrótem odnoszącym się do hitlerowskich obozów zagłady w Polsce. Miałoby to sugerować, przeciwnie do stanu faktycznego,

że Polacy, a nie Niemcy byli odpowiedzialni za masowe ludobójstwo w czasie II wojny światowej.

RADZIECKIE SŁUŻBY

W istocie jednak pierwszym źródłem tego fałszu były radzieckie służby, które w związku z przejęciem Polski po wojnie i walką z polskim ruchem patriotycznym przyjęły retorykę antyfaszystowską, mającą sprawiać wrażenie, że owa powojenna walka z Polakami była w istocie walką z resztkami pokonanego ruchu faszystowskiego. Już od 1945 radziecka Pravda kolportowała tezy, że to Polacy byli właściwymi twórcami obozów koncentracyjnych, pisała o „polskim Dachau” w Szkocji, gdzie miano trzymać głównie Żydów. Zachodnia prasa kolportowała wówczas te doniesienia, uspokajały one pewnie zachodnie sumienia w sprawie oddania Polski Stalinowi. W istocie były to zwykłe jednostki detencyjne, jakie posiada każda armia stacjonująca poza granicami kraju, dla zachowania karność w armii. Propaganda radziecka robiła z nich podobieństwo nazistowskich obozów koncentracyjnych, gdzie zamykano Żydów, homoseksualistów i komunistów.

Można powiedzieć, że Polska podwójnie padła ofiarą agresji niemiecko-rosyjskiej. Najpierw we wrześniu 1939, kiedy oba totalitaryzmy napadły na Polskę. Następnie po wojnie, we wspólnej propagandzie dezinformacyjnej obciążającej Polaków odpowiedzialnością za wymaginowane zbrodnie wojenne.

Po wojnie, kiedy owe jednostki detencyjne w Szkocji zostały rozwiązane a ludzie rozpuszczeni, nikt z trzymanych tam nie snuł jednak opowieści jakoby były to jakieś paranazistowskie katownie. Trzeba było dekad, by bezpośrednia pamięć o wojnie, zaczęła wymierać i się zamazywać, by odgrzano ten temat, odkurzono sowieckie opowieści i reaktywowano „polskie obozy” w Szkocji. Dla Anglików było to korzystne, gdyż torpedowało coraz głośniejsze polskie pytania o okoliczności śmierci Władysława Sikorskiego. Najlepiej było je zbyć tezą, że Sikorski był twórcą obozów koncentracyjnych w Anglii.

W tym roku w Anglii ukazała się książka Simona Webba „British Concentration Camps: A Brief History from 1900 – 1975”, gdzie właśnie pojawiła się owa historyjka o polskich obozach koncentracyjnych w Anglii. Interweniował w tej sprawie polski ambasador, który wytknął Webbowi powielanie propagandy radzieckich służb („Both the article and Mr Webb’s book fail to recognise credible sources, instead supporting the allegations with conspiracy theories, rumours, and propaganda from Pravda – the official newspaper and organ of the Communist Party of the Soviet Union”).

W Wielkiej Brytanii opowieść o „polskich obozach” ma nadany szczególnie homoseksualny wątek, który jest tutaj kluczowy. Webb swoje antypolskie opowieści propaguje szczególnie w środowiskach homoseksualnych, m.in. w portalu PinkNews. Jest to dla Anglików szczególnie ważne, pozwala bowiem na mechanizm czyszczenia sumienia za własne traumy wobec homoseksualistów. Anglia, w okresie gasnącego blasku swego imperium, zaszczuła za homoseksualizm swoje najwybitniejsze umysły: Oskara Wilde’a a następnie Alana Turinga. Wilde wylądował w więzieniu za homoseksualizm, gdzie zrujnowano mu zdrowie. Przed śmiercią przeszedł na katolicyzm, co było wielkim policzkiem dla anglikańskiej Anglii. Pół wieku później to samo uczyniono Turingowi, który opierając się na polskiej kryptologii, złamał Enigmę. Anglia podziękowała mu w ten sposób, że został poddany kastracji chemicznej i odsunięty od badań, w efekcie popełnił samobójstwo.

W 2013 królowa Elżbieta ułaskawiła Turinga. W 2014 nakręcono na jego cześć „Grę tajemnic”, która pozbawiła Polaków udziału w złamaniu Enigmy. A w 2016 ustalono opowieść, że to Polacy w Wielkiej Brytanii stworzyli obozy dla homoseksualistów, więc Anglicy mogli po prostu po wojnie ulec złemu wpływowi polskiemu. W ten sposób odbywa się czyszczenie angielskiego sumienia i przerzucanie winy na Polaków. Na efekty antypolskich resentymentów nie będziemy musieli długo czekać. Już dziś pojawiają się dziwaczne sprawy, takie jak kwestia

zagadkowego zgonu 16-letniej Polki Dagmary Przybysz w kornwalijskiej szkole. Zgon ten nagłośnił mianowicie fakt, że ta Polka, o wyglądzie jakby z ją wyjęto z niemieckich magazynów „aryjskiej urody”, skarżyła się wcześniej na rasizm Anglików, jaki ją dotyka.

Jeśli w opowieściach o zatrzymywaniu za homoseksualizm w polskiej armii na terenie Szkocji jest cokolwiek z prawdy, to z pewnością był to jedynie sposób na ochronę Polaków przed angielskim wymiarem sprawiedliwości. W dzisiejszych czasach nie każdy chce już pamiętać, że w wolnej Polsce, tej, którą komuniści nazywali faszystowską, homoseksualizm nie był karany, że już sanacja zniosła kary za homoseksualizm, które przetrwały u nas jako relikty pozaborczego prawa naszych bardziej opresywnych obyczajowo sąsiadów. W tym samym czasie Anglia za homoseksualizm dawała do wyboru: więzienie lub kastracja. Polska, jako jedyne państwo w całej Europie nigdy w swojej historii nie wprowadziła kar za homoseksualizm.

Anglicy dziś uczą się wierzyć, że swoich występków wobec homoseksualistów nauczyli się od narodu najmniej wobec homoseksualizmu opresywnego. W ten sposób podziękowano Polakom stacjonującym w Szkocji za obronę angielskiego wybrzeża i wykrywacz min, który ci właśnie żołnierze wynaleźli i przekazali nieodpłatnie armii brytyjskiej. Wykrywacz min został wynaleziony w Szkocji przez poruczników Józefa Kosackiego i Andrzeja Garbośa, w roku 1942. Dzięki 500 sztukom polskiego wykrywacza min udało się Brytyjczykom przejść przez pola minowe pod El Alamein, co walcie przyczyniło się do zwycięstwa 8 Armii. Uratował on tysiące ludzi przed śmiercią i okaleczeniem i nigdy nie został opatentowany. Konstrukcja ta była na tyle dobra, że wykrywacza konstrukcji Kosackiego używało wiele armii przez kolejne 50 lat. Jak podaje tygodnik Time, ten typ wykrywaczy był na wyposażeniu Armii Brytyjskiej przez 50 lat, a ostatnio Mine detector (Polish) Mk. III użyto w trakcie wojny w Zatoce w 1991 i stosowane były do roku 1995.

MILCZENIE ŻYDÓW

Trzecim czynnikiem umożliwiającym tę kampanię dezinformacyjną było milczenie środowisk żydowskich, które jako pierwsze powinny pokazać prawdę o tym, że Polacy dzierżą prym w ratowaniu Żydów, pomimo najostrzejszej odpowiedzialności, włącznie ze zbiorową, jaką stosowali naziści za taką pomoc. Dlaczego zatem milczeli, z czasem stając się nawet współudziałowcami tej mistyfikacji? Odium roku 1968 sprawiło, że Polska znalazła się w niełasce. Nie były to więc żadne urazy wojenne, ale dużo późniejsze. Rok 1968 związany był z rozgrywkami politycznymi w obozie komunistycznym.

Wielu Żydów do dziś, mówiąc eufemistycznie, bardzo nie lubi Polski, zwłaszcza w USA. W dużej mierze można powiedzieć, że owa nienawiść jest sztucznym produktem związanym z kreowaniem Polski jako odpowiedzialnej za Holocaust. Wielu łatwo w to wierzy, skoro obozy były właśnie w Polsce to znaczy, że coś musiało za tym stać. Co? Ano morderczy antysemityzm Polaków!

Polacy mają od lat doprawianą gębę czołowych antysemitów, choć nawet dziś, kiedy stosunki polsko-żydowskie są całą tą sprawą mocno zepsute, Żydzi przyznają, że Polska obok Izraela jest najmniej antysemickim krajem Zachodu. Przed ostatnim festiwalem kultury żydowskiej im. Singera, jego organizatorzy w Polsat News, przyznawali, że jedynie w Polsce da się zorganizować festiwal kultury żydowskiej bez obstawy policji i incydentów.

Nawet stawianie dziś kwestii, dlaczego obozy zagłady były właśnie w Polsce, jest w istocie głównym argumentem świadczącym na korzyść Polski:

- właśnie dlatego, że to Polska była największą oazą Żydów, którą stała się dzięki swojej wyjątkowej na tle Europy tolerancji do wszystkich prześladowanych;

- obozy były w Polsce także dlatego, że Polska jest sercem Europy, więc w wymiarze czysto logistycznym, to do Polski najłatwiej transportować ludzi z różnych części Europy

– i po trzecie wreszcie dlatego, że to Polska była główną ofiarą wojny światowej – to tutaj stosowano najbardziej barbarzyńskie metody ludobójcze wobec lokalnej ludności, nie tylko Żydów – były to ziemie przeznaczone do czystki etnicznej pod nową niemiecką przestrzeń życiową, ich Lebensraum. Zachód miał się tylko poddać, Polska – miała zniknąć. Siłą więc rzeczy, to w Polsce najłatwiej było ukryć ludobójstwo Żydów.

Z podobnych powodów współczesne służby amerykańskie swoje katownie, gdzie torturuje się ludzi, nie urządzają pod Nowym Jorkiem, lecz na polskiej prowincji, w Starych Kiejkutach, u ubezwłasnowolnionego „sojusznika”.

DLACZEGO AKURAT TERAZ?

Dlaczego temat ten żyje na Zachodzie tak intensywnie dziś, czyli 70 lat po wojnie?

W latach 1980. Polska miała na Zachodzie twarz bohaterską, ponieważ walczyła z reżimem komunistycznym, czyli z głównym wrogiem Zachodu. Kiedy jednak walka ta została uznana za zakończoną, czyli kiedy kręgi komunistyczne uzgodniły z przedstawicielami zachodniego świata, dopuszczenie zachodnich korporacji do podziału polskiego rynku, czyli transformacji według przepisu Sachsa-Liptona pod patronatem Georga Sorosa, przyszedł czas na zgoła przeciwną narrację. Cały splendor walki z komuną został scedowany z milionów na jednego Wałęsę, Polacy zaś zostali poddani bezprecedensowej negatywnej inżynierii społecznej – musieli przestać myśleć o sobie w kategoriach wyzwolicieli i bohaterów, i zacząć myśleć w kategoriach nieudaczników, którzy nie potrafią się sami rządzić. Stąd wynikała potrzeba rządów zewnętrznych i uzasadnienie przejścia całej praktycznie władzy gospodarczej na zachodnie korporacje z udziałem przedstawicieli dawnego aparatu bezpieczeństwa.

Nawet w okresie komunistycznym nie było tak zmasowanej negatywnej inżynierii społecznej wymierzonej w samoocenę

Polaków, jak w okresie transformacji. Przeciwnie nawet, w okresie gierkowskim stosowano pozytywną inżynierię społeczną obliczoną na autoafirmację narodową.

Równoległe dewastowany był obraz Polski na arenie zewnętrznej. Najłatwiej było sięgnąć do „polskich obozów” i to uczyniono. Za zwieńczenie tego procesu można uznać sytuację, kiedy czołowy lider zachodniego świata, prezydent USA, Barack Obama, w oficjalnym wystąpieniu mówi o „polskich obozach koncentracyjnych” w kontekście Hokaustu – i nie przeprasza za przejęzyczenie.

Cały czarny PR przeciwko Polsce służył dokładnie temu samemu co w XVIII w. – wielkiej kradzieży polskiej własności, dokonanej przez międzynarodówkę kapitału. W XVIII w. kiedy Niemcy z Rosją preparowały rozbiory, najpierw dorobiły Rzeczypospolitej gębę zdegenerowanego zaścianka. Z kraju, który był mekką europejskiej tolerancji uczyniono rozsądnik nietolerancji. Wtedy główną areną tego PR była Francja i Anglia.

W ramach transformacji, ukradziono społeczeństwu polskiemu niemal cały majątek, który wypracowano po wojnie – pod radzieckim knutem. Operacji tej również towarzyszyła analogiczna kampania kreacji czarnego wizerunku. W jej ramach udało się z kraju, który jako jeden z nielicznych na całym Zachodzie nie ma na swoim koncie incydentów ludobójczych, zrobić omal głównego winnego Holocaustu. Kiedyś będziemy pisali o tym jako o największych kuriozach naszych dziejów.

Przede wszystkim musimy być jednak świadomi tego, że kwestia ta nie jest takim sobie efektem licznych pasma pomyłek, które ot tak sobie doprowadziły do zlewania Polaków z nazistami i Holocaustem. Jest to zorganizowana operacja specjalna celowego fałszerstwa, retuszującego historię i współczesną percepcję Polski i Polaków, czyli pozbawiającego Polskę tzw. kapitału społecznego na arenie międzynarodowej.

Nie jestem jednak skłonny upatrywać w tym winę konkretnych nacji, czy to Niemców, czy to Żydów, czy to Rosjan – nawet jeśli czerpią one swoje korzyści z tego stanu rzeczy, nawet jeśli ich jednostki uczestniczą w kreowaniu tego stanu rzeczy. Widzę w tym kalkę z XVIII w., kiedy ci, którzy chcieli ukraść Polskę, w sposób zorganizowany przyprawili Polsce paskudną gębę. Dziś robi się to samo. A odpowiedzialnymi są ci, którzy czerpią największe korzyści z aktualnego osłabienia Polski i z przewłaszczenia jej majątku. Na arenie międzynarodowej to międzynarodówka korporacyjna, stąd globalny zasięg tego zjawiska, obejmujący wszystkie kraje zachodnie.

By się temu przeciwstawić, by to naprawić, potrzebna jest taka sama robota wizerunkowa Polski, jaką dokonali Polacy rozsiani po całym świecie w XIX w. Była to robota fenomenalna, która stała się kamieniem węgielnym odzyskania niepodległości kraju (obok odbudowy gospodarczej). Dziś mamy po temu równie duży potencjał, gdyż Polaków na całym świecie jest ponad dwadzieścia milionów. Potrzebna jest także koordynacja i zdecydowana operacja specjalna ze strony polskiego rządu. Wiele się tutaj można nauczyć od rządów Izraela czy Niemiec. Przy czym Polska ma o wiele łatwiejszą robotę wizerunkową do wykonania. Nie potrzeba nam bowiem tworzyć fikcyjnej rzeczywistości czy wybielania. Wystarczy przywrócenie historycznej prawdy.

Pora też zacząć czerpać kapitał społeczny na arenie międzynarodowej za całą naszą historię. Pora pokazać światu, że był kraj, który potrafił stworzyć wielkość polityczną bez ludobójstw, podbojów i zdrad wobec sojuszników. Kraj, który potrafił godnie upaść i się odrodzić, który nawet zdradzany przez wszystkich po kolei, nie zrezygnował ze swojej irracjonalnej miłości wobec Zachodu. Tylko miłością można bowiem wytłumaczyć ten związek w którym nie rachuje się zysków i strat.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

BIBLIOGRAFIA

1. http://pl.wikipedia.org/wiki/Agencja_114
2. <http://trove.nla.gov.au/newspaper/article/48961960>
3. <http://www.pinknews.co.uk/2016/01/18/feature-britains-concentration-camps-for-gay-men>
4. <http://bieganski-the-blog.blogspot.com/2016/03/polish-ambassadors-response-to-simon.html>
5. <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2016-05-18/polska-nastolatka-znalezona-martwa-w-brytyjskiej-szkole-skarzyla-sie-na-rasizm/>
6. http://en.wikipedia.org/wiki/Polish_mine_detector